

Bliskość Polski

Artykuł opublikowany w norweskiej gazecie *Dagsavisen* 15.04.2010

Autor artykułu: Minister Spraw Zagranicznych Norwegii Jonas Gahr Støre

Katastrofa lotnicza pogrążyła Polskę w żałobie, doświadczamy jej także w Norwegii. W ostatnich kilku latach żaden inny kraj europejski nie stał się tak bliski Norwegii w ciągu tak krótkiego czasu.

Minęło zaledwie kilka godzin od rozbicia się samolotu w ostatnią sobotę w pobliżu Smoleńska, na którego pokładzie znajdował się prezydent Polski wraz z wieloma najważniejszymi osobami w państwie polskim, do chwili, kiedy świat zrozumiał wielowymiarowość tej katastrofy: kruchość życia ludzkiego; tragiczną śmierć wielu czołowych przedstawicieli państwa; a także symbolikę miejsca, w którym nastąpiła katastrofa samolotu. Miało to miejsce w Smoleńsku, nieopodal lasów katyńskich, gdzie w 1940 roku żandarmi Stalina zamordowali tysiące polskich oficerów i żołnierzy. Jedna z polskich gazet podała, że było tak, jakby samolot runął na groby pomordowanych, a Katyń raz jeszcze stał się miejscem śmierci polskich elit.

Życie prezydenta Kaczyńskiego stanowi przykład tego, jak dramatyczna jest polska historia. W czasie drugiej wojny światowej jego ojciec walczył przeciw nazistom w powstaniu warszawskim. W latach siedemdziesiątych Lech Kaczyński był jednym z przywódców związku zawodowego Solidarność, który stanowił siłę napędową pokojowego powstania, jakie doprowadziło do obalenia reżimu komunistycznego w Polsce. Był też narodowym demokratą, który miał napięte stosunki zarówno z Rosją, jak i z Niemcami. Był jednocześnie prezydentem, który dbał o sprawy Polski jako kraju członkowskiego Unii Europejskiej oraz NATO. Jego śmierć może stać się załącznikiem nowego pojednania pomiędzy Rosją i Polską.

Polska pochowa swoich zmarłych w niedzielę. W uroczystościach tych udział weźmie Król Harald. Pojawiło się pytanie o to, czy system polityczny udźwignie tak wielką stratę. Wątpię w to jedynie bardzo nieliczni. Polska da sobie radę. Demokracja polska ma stabilne polityczne instytucje. Nawet jeśli zdarzają się napięcia z przyczyny różnic poglądów politycznych, w ciągu tego tygodnia Polacy udowodnili, że potrafią jednoczyć się w żałobie, potrafią też wzajemnie się wspierać. Przypomina o tym pierwsza strofa polskiego hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Widzimy obrazy przedstawiające ludzi pogrążonych w głębokim smutku, wiele tysięcy zgromadzonych w historycznych miejscach polskich miast i znicze płonące w ciemnościach wiosennych wieczorów. W nowej Europie doświadczamy tej żałoby jako czegoś znacznie nam

bliższego. Od soboty wyczytujemy smutek z twarzy Polaków mieszkających i pracujących w Norwegii, będących częścią społeczeństwa norweskiego. Wywiera to ogromne wrażenie.

Smutku tego doświadczyłem podczas sobotniej mszy wieczornej w kościele Świętego Olafa w Oslo. Rzadko kiedy udaje mi się zrozumieć tak wiele, nie rozumiejąc ani słowa. Przypuszczam, że jedynie bardzo nieliczni spośród zgromadzonych znali zmarłych osobiście. Jednak twarze wyrażały głęboki ból i przygnębienie, dające świadectwo temu dramatycznemu wydarzeniu. Jednocześnie przypominały one o tym, co musiał wycierpieć ten naród przez dziesiątki i setki lat.

W przeddzień katastrofy lotniczej, 9 kwietnia, przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych Norwegii wywieszona została polska flaga. Minister Spraw Zagranicznych Polski Radosław Sikorski złożył tego dnia wizytę w Norwegii. Siedemdziesiąt lat po niemieckim ataku na Norwegię wspominaliśmy historię wspólnej walki norweskich i polskich żołnierzy z okupantem, która miała miejsce pod Narvikiem w maju 1940 roku. W przyszłym miesiącu będziemy wspominać ponad stu Polaków, którzy zginęli w tych walkach.

Naszą niepodległość odzyskaliśmy w 1945 roku. Polacy doznawali niewyobrażalnych cierpień przez lata wojny. Musieli następnie czekać ponad 40 lat na odzyskanie wolności, suwerenności i demokracji.

Polska dokonuje dziś samodzielnych wyborów. Jesteśmy zjednoczeni w NATO. Polska jest wiodącym członkiem Unii Europejskiej, jest też dzięki temu naszym partnerem w strukturach EOG. Stwierdzenie, że żaden inny kraj nie stał się tak bliski Norwegii w ciągu tak krótkiego czasu jest jak najbardziej uzasadnione. Obserwujemy wzmożony przepływ osób podróżujących pomiędzy naszymi krajami. Rośnie handel pomiędzy naszymi państwami. Około 1 300 Norwegów studiuje na polskich uczelniach, a ponad 30 000 Polaków ma pozwolenie na pracę w Norwegii. Łącznie z rodzinami jest u nas blisko 100 000 Polaków. Polska jest największym odbiorcą środków pochodzących z mechanizmów finansowych EOG – około jeden miliard koron norweskich wspiera corocznie projekty, w które zaangażowane mogą być także norweskie organizacje i przedsiębiorstwa.

Ekonomiści mogą na przykładzie liczb pokazać, w jak znaczny sposób polski wkład pracy przyczynił się do wzrostu gospodarki norweskiej w ciągu ostatnich lat. Utalentowani polscy pracownicy i fachowcy w decydujący sposób przyczyniają się do wzrostu ekonomicznego kraju i budowania norweskiego dobrobytu. Mamy zatem za co dziękować.

Liczby mogą rosnąć lub maleć. To jest jednak nowa Europa. Wymiana pomiędzy naszymi krajami będzie trwać. Odkrywamy się wzajemnie. Uświadamiamy sobie to, że wzajemnie się potrzebujemy, jako sojusznicy w strukturach NATO, we współpracy w coraz liczniejszych dziedzinach, albo w chwilach takich jak ta, kiedy wspieramy się w żałobie doświadczając katastrofy.